

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu. Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,44 mk., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA Wielkie Garbary nr. 50, I p.

Poznań, wtorek 14 marca 1905. Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISOW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15.

Nr. 60.

W sprawie robotników polskich

którzy przez sprzedaż ziemi tracą siedzibę i zarobek pisze nam jeden z obywateli, że polscy właściciele chętnie przyjmowaliby tych robotników, gdyby się do nich zgłaszali.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po wielu rzeczby można, że po wszystkich dominiach znajdą się mieszkania próżne i chętnie przyjmowanoby tam rodziny robotnicze, które tracą siedzibę i byt przez parcelacyą dóbr nabytych przez komisyą kolonizacyjną.

Z drugiej strony jesteśmy przekonani, że dużo rodzin robotniczych pozostałoby w ojczyźnie, gdyby wiedzieli, gdzie znajdą utrzymanie.

Cała trudność w tem, że jedni o drugich nie wiedzą, właściciel ziemski nie wie, skąd komisya wypiera robotnika, robotnik nie wie, który właściciel potrzebuje robotnika.

Brak łącznika między chlebodawcą a robotnikami.

Mamy wprawdzie dużo pism polskich, i gdyby obywatele chcieli anonsować, że potrzebują rodzin robotniczych, nie jedno próżne miejsce mogłoby być obsadzonem.

Lecz inseraty zupełnie złemu nie zaradzą.

Wiemy aż nadto dobrze, że nietylko wśród włościan gospodarzy, lecz także wśród rolnych robotników jest wielu bardzo, którzy nie trzymają i nie czytają żadnych pism. Z tej przyczyny inserat lub wiadomość, że tam a tam potrzeba rodzin robotniczych, wcale do nich nie dojdzie.

Wydaje się nam jednakże, iż chlebodawcy zamało ogłaszają publicznie, że potrzebują rodzin robotniczych, a jednak takie ogłaszanie byłoby pożytecznem, bo, jeżeli powiedzieliśmy, że jest wielu nieczytyjących pism, to z drugiej strony jest wielu trzymających i czytających pisma polskie.

Nasz obywatel ziemski zazwyczaj niechętnie anonsuje — żal mu na to grosza. A jednak, gdyby obliczył, ile ma strat przez brak rąk do pracy, nie powinien ustawać w staraniu o robotnika czy to przez ogłoszenie, czy w inny jaki sposób.

A takich sposobów jest nie mało. Podamy poniżej kilka takich sposobów:

Nie ma pewnie większego obywatela ziemskiego, który nie trzymałby pisma. Z pisma tego dowiaduje się, że takie a takie dobra czy polskie, czy niemieckie przeszły w ręce komisyi kolonizacyjnej, landbanku lub innej prusko niemieckiej instytucyi niechętnem patrzącej okiem na polskiego robotnika.

Tuż po kupnie robotnik nasz nie traci miejsca, lecz po kilku miesiącach zaczyna się czynność parcelacyjna mająca go wyprzeć z miejsca. — Wtedy trzeba wysłać zręcznego człowieka do wsi i wybadać stosunki, czy komisya już wypowiedziała kontrakty robotnikom, kiedy się zacznie parcelacya, czy robotnicy mają miejsca itp.

Po zbadaniu stosunków należy powiedzieć robotnikom, że w tem a tem dominium znaleźliby zajęcie na ordynaryą i myto.

Jesteśmy przekonani, że nie jedna rodzina robotnicza dałaby się nakłonić do pozostania w ojczyźnie. Są to atoli sposoby, wymagujące wielkiej uwagi i zręczności. Najlepszym sposobem do zatrzymania robotnika byłoby, gdyby po obwodach komisarskich lub w parafiach potworzono biura wskazywania pracy. Biura te powinny znosić się między sobą, aby wiedziano, czy chlebodawcy poszukują robotnika lub czy robotnik chce się zgodzić.

Przynajmy, że założenie takich »biur pracy« z nie małym jest połączone trudem i kosztem, lecz przeprowadzenie myśli jest możliwe.

Gdyby jednak się okazało, że utrzymanie takich biur zbyt wiele kosztuje, — pozostają zawsze mniejsze sposoby: ogłoszenia i osobiste starania, które naszem zdaniem mogą się bardzo przyczynić do zaradzenia złemu. —

W liście do nas wystosowanym pisze ów wyżej wymieniony obywatel najwidoczniej pod wpływem rozgoryczenia, że twierdzenie, — iż komisya kolonizacyjna wypiera z kraju polskiego robotnika, jest nieuzadnionem, ponieważ robotnik, gdyby chciał, znalazłby pracę w ojczyznie.

Na to odpowiemy krótko, że ów obywatel nie rozpatrzył się dobrze w sytuacyi. Komisya kolonizacyjna niewątpliwie wypiera naszego robotnika z naszej ziemi, parcelując ziemię pomiędzy niemców i sprowadzając w miejsce naszego robotnika swych kulturników. W każdym razie zatem jest udowodnionem, że na miejscu polaka osiedla się niemiec. Inna całkiem rzecz, czy ów robotnik polski, wyparty ze swej siedziby, musi koniecznie opuścić ojczyznę. Rozważyć jednak przytem trzeba, że wielu zostałoby na miejscu do końca życia, gdyby ich nie ruszono, lecz, skoro ich raz ruszono, rozglądają się, gdzieby się osiedlić. Jeżeli w takiej chwili zdołają się urządzić w innem dominium, na pewno pozostaną w ojczyźnie, jeżeli nie zgodzą się zaraz, opuszczają rolę i idą do miast na obczyznę lub za morze. — Zdaje się, że jasno wykazaliśmy, że właśnie Komisya kolonizacyjna przyczynia się do wychodźtwa naszego ludu. Z drugiej strony przyznajemy, że za mało się czyni, aby robotnika zatrzymać w ojczyźnie. Może tych kilka słów rozbudzi głębsze rozwagi w kołach interesowanych. Sprawa jest żywotna i ważna, warto się nad nią zastanowić.

Towarzystwo Pomocy Naukowej.

Sprawozdanie z czynności Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej na miasto Poznań za czas od d. 23 lutego 1904 r. do 9 marca 195 r.

Komitet w roku ubiegłym składał się z następujących członków: 1) Dr. Heliodor Święcicki, prezes. 2) Dr. Adam Karwowski, sekretarz. 3) Zenon Lewandowski i 4) Alfons Kolski, skarbnicy. 5) Mecenas poseł Chrzanowski. 6) Dr. Paweł Gantkowski. 7) Dr. Kożuszkiewicz. 8) Jarosław Leitgeber. 9) Dr. Maćkiewicz. 10) Dr. Smoliński. 11) X. prałat poseł Stychel. 12) Stanisław Stolpe. 13) J. Sobecki. 14) K. Wendland.

W miejsce opuszczającego Poznań X. radzcy Kolasińskiego wstąpił pan dr. Maćkiewicz z Jerzyc.

Na początku roku 1904 liczono członków	w Poznaniu	529	
wstąpiło	„	75	
„	w Jerzycach	72	
„	na Łazarzu	33	
„	na Wildzie	12	
			721
umarło	11		
wystąpiło względn.			
wyprowadziło się	39		
skreślono	10		
przechodzi na r. 1904			661
i to w Poznaniu			563
w Jerzycach			58
na Łazarzu			32
na Wildzie			8
			661

Dnia 1 stycznia 1904 r. było 626 członków.

Mamy więc w bieżącym roku 35 członków więcej.

Z głębokim żalem komitet wspomina niepowetowaną stratę jednego z najdzielniejszych członków Towarzystwa śp. profesora dr. Bonifacego Łazarewicza, który przez szereg lat pracując w naszym komitecie z niezwykłą energią i zapobiegliwością, zdziałał, że dochody naszego Tow. z 3500 podniosły się na 10,500 m., a później w dyrekcyi T. P. N. nie pospolite Towarzystwu oddawał usługi. Prócz niego straciliśmy następujących członków: dr. Batkowski, Jan Dobrowolski, prof. Gruszczyński, Stanisław Michalski, X. Przybylski, Bronisław Salkowski, X. kanonik Szołdrski, Bolesław Szulczewski, Józef Antoniewicz, Antoni Nowak, Jan Walter, Józef Gierłowski, dr. Jarnatowski. Cześć ich pamięci!

Ilość składek. Miało wpłynąć: m.

Składki z starego Poznania		5384.—
„ Jerzyc		208.—
„ Wildy		41.—
„ Łazarza		128.—
„ zaległe z Poznania		41.50
„ „ z Wildy		25.—
skasowane: Fil. str. 4		3.—
	Suma	5830.60

Wpłynęło:	m.
z starego Poznania I półrocze	3328.50
„ „ II „	1583.—
z Jerzyc	208.—
z Wildy	41.—
z Łazarza	128.—
zaległe z Poznania	18.50
„ z Wildy	25.—
umorzone	419.—
Fil. str. 4	3.—
zaległe na r. 1905	76.50
Suma	5830.50

Od dawniejszych stypendyatów, mieszkających po za granicami Księstwa, wpłynęło 4104,44, procent 63,10, razem 4165,54 marek. Rozchód na druki, portorya itd. 68,27 mrk., pozostaje 4099,27 marek.

Zebrań zwyczajnych komitet odbył 3 i jedno walne. Zajmował się jak zwykle przeglądaniem świadectw stypendyatów, zbadaniem stosunków petentów, zbieraniem składek, agitacyą o nowych członków itd.

Świadectwa, choć u większości dobre, a nawet po części wzorowe, w pewnej liczbie wypadków niestety pozostawiały wiele do życzenia. I tak w gimnazyum Maryi Magdaleny na 41 stypendyatów 15 zasłużyło na naganę, w gimnazyum Augusty Wiktoryi na 16-tu było 6 złych zaświadczeń, w gimnazyum Fryderyka Wilhelma na 7 świadectw nawet tylko 2 były zadawalniające, a w gimnazyum Bergera z uczniów jeden otrzymał monitum. Za to w szkole średniej na 19 uczniów tylko jeden miał złe świadectwo. To też komitet widział się zmuszonym, nieraz osobiście doglądać i strofować niedbałych uczniów. Podpadało, że zwłaszcza ci źle się uczyli, co mieszkali w większej liczbie razem.

Rodzicom zaś i opiekunom pewnej części stypendyatów komitet wobec tak lichych postępów tychże, kładzie gorąco na serce, by większą dawali baczność na synów, względnie pupilów, a mianowicie wstrzymywali ich od przedwczesnej chęci używania i gonienia za rozrywkami, rozpraszającemi umysł i wstrzymującemi od energicznej pracy. Trudno bowiem, żeby Towarzystwo za grosz publiczny, z mozołem zebrany popierało niegodnych.

Z przykrością także komitet stwierdził w kilku wypadkach, że niektórzy mienni członkowie, nietylko ociągają się ze składkami, albo wcale ich nie płacą, ale nawet w brutalny sposób pozbywają się kursora, przychodzącego po składki.

Z drugiej strony z radością możemy zaznaczyć, że zaczynają się garnąć do naszego Towarzystwa członkowie z warstw mniej zamożnych — z których przecież rekrutują się stypendyaci — i choć nie wielką składką popierają szlachetne cele Towarzystwa. Ogromna jednak jeszcze jest liczba ludzi obojętnych, których żadną miarą nie można nakłonić do popierania Towarzystwa, które bodaj ze wszystkich istniejących największe społeczeństwu naszemu oddało usługi. To też komitet zwraca się do obywatelstwa Poznania i przedmieść z gorącą prośbą, by jak najliczniej do Towarzystwa wstępowało i choćby mniejszą składką umożliwiło kształcenie się tylu jeszcze pragnącym nauki młodzieńcom, których podań dyrekcya ze względu na brak funduszów uwzględnić nie mogła.

Poznań, dnia 10 marca 1905.

Dr. Adam Karwowski,
sekretarz.

Nowe Kółko rolnicze

założono 26 lutego w Mroczy i Zabartowie w powiecie wyrzyskim. Posiedzenia odbywać się będą tymczasem w dwóch tych miejscowościach na zmianę — raz w Mroczy, raz w Zabartowie. Na członków zgłosiło się kilkudziesięciu gospodarzy. Prezesem wybrany ksiądz proboszcz Flach z Zabartowa, wiceprezes pan Czeszewski z Drążna. Na zebranie przybył sekretarz Patronatu pan Brownsford i z okolicy wszyscy księża Proboszcz oraz kilku obywateli.

Wiadomości od Patronatu.

Dnia 16 marca odbędzie się na starej sali Bazarowej Walne zebranie Wicepatronów, Prezesów i Delegatów Kółek rolniczych.

Rozpocznie msza św. na intencyą Kółek o 10 rano w kościele św. Marcina. Poczem punktualnie o godzinie 11 zagajenie zebrania z następującym porządkiem obrad.

1) Zagajenie Walnego Zebrania przez Patrona.

2) Ukonstytuowanie biura.

3) »O ile żona może przysporzyć dochodu w gospodarstwie«, referent p. Murzyński, członek Kółka Gorzeckiego.

4) »Nauka o sztucznych nawozach«, prezes M. Karpiński z Głuchowa.

5) »W zdrowem ciele zdrowa dusza«, referent pan Wicepatron J. Brzeski z Krotoszyna.

6) »Nowe prawo o osadnictwie«, referent pan mecenas dr. Dziembowski z Poznania.

7) »Sprawa zabezpieczenia i rachunkowości,« referent Patron.

8) Zamknięcie posiedzenia.

W kwadrans po Walnem zebraniu odbędzie się na tej samej sali poufne zebranie Wicepatronów i Prezesów z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Kasy Patronatu. Referent p. Kaźmirz Brownsford.

2) Sprawozdanie z zawiadywania funduszem im. Maks. Jackowskiego. P. Kaźmirz Brownsford.

3) Sprawa niedostatecznych i niedokładnych sprawozdań niektórych Kółek.

4) Wybór taksatorów Magdeburskiego Towarzystwa zabezpieczenia od gradu.

---

* **Wiec na Drawskiem wybudowaniu** na powiat wieluński odbędzie się w niedzielę, dnia 19 marca o godzinie 3 i pół po południu w stodole u gospodarza Mümota. Na takowym przemawiać będzie nasz poseł pan hrabia Maciej Mielżyński. Szanownych wyborców na tenże wiec zapraszamy.

Komitet.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 11 marca. (Z parlamentu). Dalszy ciąg obrad nad etatem rzeszy ministerstwa spraw wewnętrznych. Poseł **Kulerski** jeszcze raz podnosi, że ustawa o komisyi kolonizacyjnej jest złamaniem konstytucyi i sprzeciwia się nie tylko konstytucyi lecz także prawom rzeszy. Podsekretarz stanu Wermuth odpiera te zarzuty i oświadcza, że poseł Kulerski nie dał żadnego dowodu na swe zarzuty. Poseł hr. **Mielżyński** popiera zdanie posła **Kulerskiego**, zaznaczając, że tylko wzgląd na nawał materyału, jaki ma parlament do załatwienia powstrzymuje go od dostarczenia obszernych dowodów na to, że komisya kolonizacyjna wykracza przeciw konstytucyi.

— Berlin, 11 marca. (Z sejmu.) Dalszy ciąg obrad nad etatem ministerstwa kolei. Po krótkich obradach przyjęto ekstraordynaryum i przystąpiono do drugiego czytania etatu pruskiej centralnej kasy związkowej.

Wojna japońsko - rosyjska. »Daily Graphic« doniosło, że Rosya gotowa jest zawrzeć pokój, jeżeli warunki przez Japonią postawione, będą przystępne, wiadomość okazuje się bardzo wątpliwą. Donoszą przeciwnie, że Rosya gotową jest dalej prowadzić wojnę i czyni przygotowania do wystawienia nowej armii.

— Tokio, 11 marca godz. 2 po poł. Wojska rosyjskie cofają się na północ od Mukdenu, japończycy nacierają na nie na obu skrzydłach.

— Tokio, 11 marca. Cały ogrom klęski rosyjskiej jest jeszcze nieznany. Stwierdzono jednakże, że straty rosyan w zabitych i rannych jako też w działach są ogromne. Jeńców wzięto od 20 do 50,000. Rozpaczliwa walka trwała przez całą noc. Wojska rosyjskie zaczynają przełamywać otaczające ich wojska japońskie.

— Rozchodzą się pogłoski, że Kuropatkin poddał się ze znaczną częścią swej armii. — Uważamy pogłoskę tę za nieprawdziwą. — Kuropatkin jest już w Tielinie lub może nawet w Charbinie.

— Wiedeń. Wedle doniesień »Neue Fr. Presse« z Londynu, rosyanie stracili 100 dział.

— Londyn. »Morning Post« donosi z Waszyngtonu, że według depesz, jakie nadesłał amerykański admirał Griscome z Tokio do departamentu stanu, doniósł mu japoński minister wojny, że straty japończyków do dnia 8 marca wynosiły 50,000 ludzi łącznie z jedną brygadą, która w sile 5000 ludzi została zupełnie zniszczoną.

— Petersburg. Ostatnia depesza, jaką tu otrzymano od generała Kuropatkina, brzmiała: »Jestem zmuszony ustąpić z Mukdenu. Usiłuję się przebić, gdyż sądzę, że jestem ze wszystkich stron otoczony.

— Londyn. (Odcięty od Tielinu.) Kuropatkin od czwartku wieczora odcięty jest od Tielinu, japończycy bowiem zniszczyli nietylko kolej na północ od Mukdenu, lecz także połączenie telegraficzne. Gdzie obecnie znajduje się główna kwatera Kuropatkina, nie wiadomo.

— Londyn. »Standard« donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Kilka rosyjskich korpusów jest na północ i na zachód od Mukdenu przez japończyków zupełnie osaczonych. Rosyanie palą wszędzie zapasy. Straty rosyan razem z jeńcami wynoszą prawdopobnie więcej niż 200,000 ludzi.

— Londyn. »Daily Telegraph« donosi: Obiega pogłoska, że Kuropatkin dostał się do niewoli.

— »Daily Telegraph« donosi: Zwycięstwo japończyków potwiedza się w całej rozległości. Japończycy przedsięwzięli kilka świetnych ruchów i zajęli las Santaitse, ważny punkt na północ od Mukdeuu. Z powodu zajęcia lasu mogą odciąć Kuropatkina od Fuszunu. Fuszun jest prawie ze wszech stron otoczony przez japończyków.

— Londyn. (Okropne straty.) Dzienniki angielskie charakteryzują walkę pod Mukdenem, jako największą i najkrwawszą w historyi. Całą armią Kaulbarsa i armią Bilderlinga uważać należy za stracone Obu odcięto od Tielinu. Gen. Dembowski na lewem skrzydle Bilderlinga walczył jak lew, aby utrzymać kontrakt z armią Liniewicza, nie zdołał tego jednak uczynić, wobec olbrzymiego naporu japończyków. Rozpaczliwe jest także położenie Liniewicza. W całej armii rosyjskiej w Mandżuryi panuje nietylko ogromne zamięszanie, lecz także zupełne rozprzężenie. Japończycy napadają na uciekających i krwawą sprawiają rzeź. Historyczna walka trwa w ten sposób dalej i dalej płynie krew.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 11 marca rb. Do pism niemieckich donoszą — że łobuzy sieją postrach wśród obywateli. Właściciele domów otrzymują listy z pogróżkami i żądaniami obniżenia komornego.

Rosya. Do »Słowa Polskiego« donoszą z Kijowa pod datą 9 marca: Od wtorku południa zaczęły się rozchodzić wiadomości o ruchu chłopskim w gubernii kurskiej. W gubernii tej w bezpośredniem sąsiedztwie gubernii czernichowskiej i orłowskiej od poniedziałku »bandy« chłopskie burzą majątki, należące do cara i rodziny carskiej. Zburzyli oni ekonomią Dierugina, do cara majątki jednego z wielkich książąt i księżnej Oldenburskiej. — Tłum liczący blisko 3000 głów, wtargnął do gubernii czernichowskiej, gdzie zburzono wielką osadę Michajłowskoje i fabrykę cukru, należącą do Terenszczenków. Straty wynoszą kilka milionów rubli, Gazetom miejscowym nie pozwolono zamieszczać telegramow o tych wypadkach.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 13 go marca.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Szanownym** Czytelnikom donosimy, że z dniem 21 marca przenosimy redakcyą naszą z Wielkich Garbar nr. 50, I ptr. do domu przy Dolnej Wałowej numer 1 I piętro. Upraszamy zatem listy do redakcyi wysyłać od wyżej oznaczonego terminu pod wyżej podanym adresem. Drukarnia i Ekspedycya pozostają przy ulicy Wodnej 15.

* **Ponieważ listy** adresowane z rozmaitemi dodatkami dochodzą nas dopiero po 5—8 dniach, gdyż wędrują do biura tłomaczeń, upraszamy o adresowanie następujące: **»Wielkopolanin« Poznań — Posen.** Listy tak adresowane dochodzą nas bez pośrednictwa biura tłomaczeń.

* **Wykłady z literatury polskiej.** — Prelekcya 4 odbędzie się dnia 17 marca o godz. 8 wieczorem na wielkiej sali w Bazarze, wejście od ul. Nowej. Mówić będą: a) p. dr C. Rydlewski o Krasińskim. — b) p. A. Świątecki o Prusie. Bilety po 1 marce nabyć można u pana Drostego w Bazarze, abonament ma p. A. Rose w Bazarze, 8 miejsc za 4 mk., których kupony wymieniać trzeba na bilety u p. Drostego. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Ze względu na myśl i cel wykładów, zachęcamy do jak najliczniejszego udziału.

* **Przy wyborach** do sądów kupieckich, które odbyły się w sobotę, z kół niemieckich pracodawców oddano 289 głosów, z kół polskich pracodawców 248 głosów, w stosunku do oddanych głosów nastąpią powołania do sądu kupieckiego. Przypuszczalnie powołaną będzie połowa polaków i niemców.

* **Na Czytelnie Ludowe** zebrane na weselu syna p. Szojkowskiego z Tomic w Głuchowie 6 mk. — Razem 33„40 marek.

* **Mężczyzna** z wyższem wykształceniem szkolnem poszukuje zajęcia w biurze lub w jakiem fabrycznem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Redakcya Wielkopol., W. Garbary 50 I p.

* **Weteran** z roku 1863 jest w bardzo przykrem położeniu — grożą mu eksmisyą z mieszkania. Nasz weteran walczył w szeregach powstańczych od początku do końca. Spieszna pomoc potrzebna, bo już na 15 bm. zagrożono wyrzuceniem z mieszkania. Składki przyjmuje chętnie nasza ekspedycya ulica Wodna nr. 15.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dn. 10 go marca r. b.) Śluby: Ranżujący R. Becker z A. Konrad. — Urodziny: Sy-Piecowni A. Dabert. Gospodarz F. Bocian. — Córkę: Rotmistrz U. Baehr. Feldwebel O. Pusch. Stolarz O. Paetzer. Robotnik M. Przydryga. Złotnik O. Seuber. Mistrz stolarski A. Jurdziński. — Umarli: N. Sroka 1 rok. Rob. W. Agaciński 20 lat. J. Heinricht ur. Konińska 91 lat. Handlarz bydła M. Wagner 61 lat. Restaurator P. Walter 53 lata. J. Mrówka 72 lata. M, Koch urodz. Jurt 66 lat.

* **Poznań.** Jeneralny sekretarz hakatystów p. Vossberg objeżda teraz miasta nasze, agitując wszędzie i głosząc niemcom niestworzone rzeczy. Był w Jankowie, Krotoszynie i jedzie dalej, a mówi takie brednie oraz takie kłamstwa o społeczeństwie polskiem, że to można bezpiecznie pociągnąć pod paragraf 130 kodeksu karnego.

* **Poznań.** Redaktor »Pracy« skazany za obrazę korpusu oficerów na 2 miesiące więzienia apelował do najwyższej władzy sądowej, a ta zniosła ów wyrok z powodu, że ten artykuł nie mógł być publiczną obrazą, ponieważ numer ów »Pracy« skonfiskowanym był zanim opuścił drukarnią. Naznaczony ma być nowy termin.

* **Z powodu koncertu** »Lutni« dnia 26 bm. prosimy panie usilnie o puuktualne przybycie na lekcyą. Zarząd.

* **Z teatru.** Dziś: »Eros i Psyche,« Jerzego Żuławskiego. Ceny abonamentowe. — We wtorek pierwszy występ gościnny Gabryeli Morskiej Popławskiej: »Odrodzenie.« Abonament uchylony. — W środę drugi występ gościnny Gabryeli Morskiej Popławskiej: »Sobótki,« abonament uchylony. — W czwartek

---

Królowa złota.

9

Powieść

Pawła A'igremont.

(Ciąg dalszy).

III.

Pani Jacobsen.

Pałac Jacobsen, położony w środku przedmieścia Poissonniére, jest jednym z najwspanialszych gmachów, nietkniętych ręką burzycieli od czasów wielkiej rewolucyi.

Zbudowany za panowania Ludwika XV przez Mateusza Jacobsena, jednego z bogatych holendrów, osiadłych we Francyi dla prowadzenia interesów bankowych, utrzymywany przez kilka pokoleń z czcią religijną, obok nagromadzonych w nim bogactw i dzieł sztuki, przez długi szereg lat nie ulegał żadnym zmianom i przekształceniom. Za pałacem rozciągał się park z drzew starych, na froncie zaś po obu stronach stały oficyny, mieszczące w sobie biura, rozmiarami i wrzącem w nich ruchem podobne do sal jakiego ministeryum.

Rzeczywiście bankowy dom Jacobsena był jednym z najbogatszych w Paryżu i prowadzącym największe i najważniejsze interesa.

A jednak na czele tego banku absolutną panią i kierowniczką była kobieta, bez niczyjej rady lub kontroli.

Historya tej kobiety jest nad wyraz wzruszającą i smutną.

Pani Jacobsen była skromną robotnicą paryzką, zrodzoną w sferze bardzo ubogiej. Matka jej, rzeczywiste wcielenie dobroci, uczciwości i poświęcenia, odumarła ją wcześnie, zamęczona złem obchodzeniem się ojca. Dziewczyna, ubóstwiająca ją, cios ten odczuła niezmiernie. Ale umierająca w ostatniej chwili rzekła jej:

— Przebacz twemu ojcu i staraj się skierować go do dobrego; jeżeli chcesz bym była na tamtym świecie szczęśliwą, przysięgnij mi, że poświęcisz się dla niego.

Paulina rozgniewana i z sercem przepełnionem goryczą, umilkła i nie chciała wykonać tej przysięgi. Ale czyż można odmówić umierającej i ukochanej osobie? Zresztą, matka nalegała dopóty, aż Paulina przysięgę wykonała.

I dotrzymała jej. Prowadziła gospodarstwo domowe w porządku wzorowym, starała się ojca utrzymać w domu, przewidywała jego życzenia, pielęgnowała go, szukała dla niego rozrywek.

Ale usiłowania te były bezskuteczne. Po kilku dniach, ojciec jej, Eugeniusz Planté, malarz pokojowy, powrócił do życia dawnieszego, a ponieważ nie było już żony, którą mógłby bić, gdy wracał do domu pijany, kułaki więc spadały na głowę biednej Pauliny.

Rozwinięta w niej już wówczas duma oburzyła się; dziewczyna zawiązała w węzełek należące do niej ubranie i postanowiła uciec. Ale na progu drzwi przypomniała sobie przysięgę, wykonaną umierającej matce i pozostała.

W kilka dni później ojciec jej, powróciwszy, jak zwykle, pijany, przyprowadził z sobą jakąś kobietę, spotkaną zapewne gdzieś na rogu ulicy.

— Człowiek nie stworzony do życia samotnego — rzekł do swej córki, która, zapłakana, protestowała przeciw wprowadzeniu kobiety obcej do ich ubogiego poddasza. — Czy byliśmy u mera i księdza — dodał — tobie nic do tego. Milcz i bądź posłuszna, bo inaczej źle z tobą będzie.

Wprowadzona kobieta niejednokrotnie plecy biednej dziewczyny zapoznała z swą silną pięścią. Paulina przez pamięć na swą przysięgę milczała i była posłuszną.

Po dwóch tygodniach malarzowi dokuczyło karmienie i pojenie, zwłaszcza to ostatnie, kobiety, która w domu niczem zająć się nie chciała.

— Widzisz moja Paulinko — rzekł wtedy do swej córki w przystępie rozczulenia, jakie napadało go niekiedy po upiciu się — ja wiem, żem stary łotr, ale musisz mi przebaczyć, gdyż jestem twoim ojcem. Zresztą, bądź spokojna, już to się więcej nie powtórzy.

I rzeczywiście, przez kilka dni prowadził życie przykładne, codziennie chodził do roboty, był lepszym dla swej córki i wracając wieczorem, przynosił jej parę pomarańcz lub bukiecik fiołków.

Ale zmiana ta nie trwała długo i pewnego dnia rozpoczął znów dawne życie, naprzód z butelką, następnie z kobietami.

Wtedy dla biednej Pauliny pobyt w domu stał się istnem piekłem. W przeciągu półtora roku sześć kobiet kolejno spełniało nad nią władzę matczyną i stosownie do swego usposobienia, jedne ją biły i kazały sobie usługiwać, inne pieszczotami i łagodnością usiłowały nakłonić do życia, jakie prowadziły same.

Paulina, obdarzona instynktami wysoce uczciwemi i poczuciem godności, o ile cierpliwie znosiła pierwsze, o tyle z oburzeniem unikała drugich. Zresztą, wiedziała, że te haniebne związki jej ojca trwały krótko, a ponieważ umysł jego, zadwerężony pijaństwem, słabnął widocznie, mówiła więc do siebie:

— Prędzej lub później musi to ustać, a jeżeli będę miała odwagę wytrwać przy nim do końca, wtedy ja urządzę jego życie, będę go pielęgnowała i tym sposobem spełnię życzenie swojej matki.

I przewidując chwilę, w której ojciec jej, zniszczony rozpustą, nie będzie mógł więcej pracować, uczyła się prasowania i nabrała w tym fachu wielkiej wprawy.

— Ach! — mówiła sobie nieraz z westchnieniem — gdyby choć przez dwa lata chciał żyć rozsądnie i oszczędnie, mogłabym się urządzić, a wtedy inne byłoby życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

»Dziady.« Ceny abonamentowe. — W sobotę trzeci występ gościnny pani Gabryeli Morskiej-Popławskiej. Nowość: »Dramat Kaliny.« Abonamet uchylony.

* **Występy gościnne** Gabryeli Morskiej Popławskiej. Jutro już publiczność nasza będzie miała sposobność z talentem dramatycznym pierwszorzędnym, uznawanym i ceniowym we Lwowie, Krakowie oraz w Warszawie. — Pani Morska jest organizacyą na wskroś artystyczną, posiada ujmujące warunki zewnętrzne i talent szczery, nie uciekający się po pomoc do żadnych sztuczek. Wszystkie jej kreacye są istnemi cackami sztuki aktorskiej, a cechują je tak wyborne pojęcie odtwarzanych postaci jak i konsekwentne przeprowadzanie ich w najdrobniejszych szczegółach, w najsubtelniejszych odcieniach. Spodziewamy się podczas występów znakomitej artystki przepełnionego teatru chętnymi widzami, śledzącymi subtelną i drobiazgową, pełną przytem temperamentu i życia grę jej. Nie potrzebujemy chyba nadmieniać, że gość nasz wystąpi u nas tylko w rolach zajmujących, najwspanialszych bogatego repertuaru swego.

* **Września**. Trzymiesięczny kurs nauki mleczarstwa dla gospodyń folwarcznych rozpoczyna się dnia 10 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor zakładu we Wrześni. Do tego kursu udziela Izba rolnicza w Poznaniu stypendyów, o które można się zgłosić z prośbą i dołączeniem metryki oraz świadectwa szkolnego i policyjnego o moralnem się prowadzeniu.

* **Gniezno.** Równouprawnienie według konstytucyi pruskiej. Dnia 8 marca na Radzie miejskiej toczyły się obrady o dostawy przy budowli restauracyi przy rzeźni miejskiej. Pomiędzy radnymi odzywały się głosy, czyby nie było stosownem oddalić przedsiębiorców polskich, chociażby ich oferty były tańszemi, niż niemieckie. Wniosek ten odrzucono znaczną większością głosów — bo też tylko hakata mogła coś podobnego wymyślić! Dostawy oddano przedsiębiorcom Wernerowi, Łuczewskiemu i Kowalskiemu. Ponieważ ratusz okazuje się zbyt szczupłym powstał projekt pobudowania nowego. Kosztorys nadesłany wynosi sumę 150 tysięcy marek, ale że ta suma zdawała się za wysoką, więc żądano innego na 75 tysięcy, a najwyżej 100 tys. mrk.

* **Śrem.** Od dawna zaczynamy nabierać przekonania, że jak idziemy coraz dalej z postępem pod rozmaitemi względami, — tak wielkie jeszcze u nas są niedomagania pod względem ogrodnictwa wśród klas średnich i ludu. Panowie dziedzice bo mają ogrodników i wielu już bardzo chlubnie w zawodzie ogrodnicym się odznacza. Dowodem ostatnia wystawa ogrodnicza w jesieni w Poznaniu. Atoli czego brak? oto wielkiego zrozumienia przemysłu ogrodniczego ogólnego wśród płci niewieściej. A mogłyby niewiasty, zwłaszcza córki obywateli miejskich i gospodarzy, wiele rodzicom przysporzyć dochodu, gdyby nabrały gruntownych zasadniczych wiadomości, o hodowli i pielęgnowaniu ogrodowizn, drzewek owocowych, krzewów i kwiatów. Ziemia nasza i klimat zupełnie się nadaje do tych hodowli, potrzeba tylko umieć się zająć nie dla czczej zabawki, amatorstwa, ale sprawę tę uchwycić ze strony praktycznej i obmyśliwać, jakby z kawałka roli wziętej pod ogród umiejętnem obchodzeniem się z roślinami wyciągać zyski. Kto mieszka w pobliżu wielkiego miasta, ten już dobrze wie, ile to za rozmaitego rodzaju warzywa osiągnąć można zysku — ale są tacy obywatele po małych miastach, którzy tego jeszcze nie czują i u których w ogródkach dzicz, chwasty, albo nareszcie zagonki z kartoflami i kapustą — i nic więcej. Gospodynie wiejskie, mające większe obszary do użycia, mogłyby z jednej morgi ziemi pod ogrodem wydobyć więcej, niż mężowie z mórg kilkunastu, zwłaszcza, że komunikacye do większych miast ułatwione. — Bardzo dobrą sposobność zastanowienia się nad temi sprawami dało nam ogłoszenie p. Szczerbińskiej w Śremie, której zakład pracy domowej przyjmuje od 2 maja nowe uczennice za poprzedniem zgłoszeniem, a od 1 kwietnia urządza osobne 7 miesięczne kursy ogrodnicze dla panienek. Zakład ten, w którym od lat wielu wychowywane są panienki na praktyczne gospodynie domu, zaopatrzony jest w wielki obszar ogrodu, w którym uprawia się wszelkiego rodzaju ogrodowizny z nauką praktyczną — a dalej w osobnych godzinach z nauką książkową, do której potem praktyka zastósawana. Zakład tem możemy polecić rodzicom, pragnącym córki wykształcić, w tej zyski dającej gałęzi przemysłu domowego. — Zgłoszenia zaraz — jak podano w ogłoszeniu. — Adres: Szczerbińska, Śrem—Schrimm.

* **Koźmin.** Izba rolnicza urządziła w ogrodzie koźmińskim kursy nauk ogrodniczych. Warunki można przeglądać w landraturze.

* **Strzelno.** Pewna kobieta na targu za sprzedane kartofle otrzymała srebrną półrublówkę zamiast dwumarkówki. Pieniądz ten rosyjski wart 1 mk. 8 fen. Pokrzywdzona nie uzyskała wynagrodzenia szkody. Z tego powodu zwracamy uwagę i przestrzegamy przed przyjmowaniem nieznanych monet w pobliżu granicy. Ruble całe też mają wygląd talarów, a wartości tylko 2 m. 16 fen.

* **Inowrocław.** Powstał projekt niemiecki urządzenia fabryki konserw mięsnych oraz przędzalni dla wyrobów z juty. Na te przedsięwzięcia wymagany kapitał 650 tys. m. — tymczasowo tylko 200 tys. mrk. Ostmarkenverein ofiarował 100 tys. mk., dwie firmy zamiejscowe po 20 tys. mrk., a jedna miejscowa 25 tys. mk., resztę mają dać obywatele niemcy. Fabrykę mają założyć w byłej fabryce lejarni żelaza Petzolda.

* **Żnin.** Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żninie złożyli w dalszym ciągu pp.: J. Koteras z Sobiejuch zebrane na weselu córki 3 mk., F. Mysłowiecki z Annahütte 50 fen., P. Szonert z Grodziska 20 m., N. N. 2 mrk., N. N. z K. 10 mrk., P. Bachorski z Jaroszewa 20 mk., Deka z Świecia Trąbicki z Ciepłego, J. Skąpska z Poznania po 1 mk., zebrane na weselu u pp. Michalskich w Janówcu 25 mk., N. N. z Kłajpedy (Memel) 100 mk, A. Kasior z Berlina, J. Lesiński z W. Świątnik, M. Knapkiewicz z Kruświcy po 3 mk., S. z S. 50 mk., H. Bachorska z Jaroszowa 4 mk., M. G. z R. 5 mrk., X. prob. Bembenek z Parlina 20 mk., F. Wesołek 2 mrk., zebrane w kolei w czasie podróży 16 mk. »Bóg zapłać!« Każdy ofiarodawca otrzyma piękny obrazek cudownej Matki Boskiej Żnińskiej i broszurkę o Żninie. Proszę pamiętać nadal o mnie.

X. Władysław Jasiński,
administrator.

* **Toruń.** Żegluga na Wiśle jeszcze była wstrzymaną do dnia 10 bm. z powodu kry tak, iż parowiec przewozowy nie może kursować i podróżni udawać się muszą z dworca wielkiego przez most do miasta.

* **Gdańsk.** Rybacy w Sopotach tak obfity mieli połów młodych śledzi, że trudno im było pozbyć się ich na targach.

* **Rozdzień** (na Górnym Śląsku). Prezes Towarzystwa gimnastycznego »Sokoła« urządził wycieczkę 30 członków do pobliskiego lasu, gdzie mieli być fotografowani. Na drodze spotkał ich żandarm. Skutkiem tego włożono na prezesa pana Badurę karę pieniężną 5 marek. Na protest jego sąd ławniczy karę podwoił na 10 marek. Dopiero sąd. w Bytomiu uwolnił prezesa od winy i kary po obronie mecenasa Wnukowskiego, który uzasadnił, że tu nie mogło być przekroczenia paragrafu karnego, bo to była wycieczka spacerowa, a nie pochód publiczny — i żandarm spotkał tę drużynę na drodze prywatnej. Wszędzie »kłucie śpilkami« i przeszkody w swobodnym ruchu obywateli konstytucyjnych!

* **Berlin.** Pismo katolickie »Germania« wysługuje się teraz rządowi przy wszelkich głosowaniach przeciwko polakom — ale sama stwierdza, że działanie komisyi kolonizacyjnej ma głównie za cel protestantyzacyą naszych dzielnic polskich w państwie pruskiem. Stwierdza ona, że na 8862 kolonistów osadziła tylko 376 katolików. Twierdzi ona, że ta praktyka kolonizacyi powinna koniecznie wytworzyć opór przeciwko takiej polityce.

* **W Petersburgu** nastąpił w hotelu »Bristol« wybuch bomby w pokoju zamieszkanym przez anglika Kullona. Kullon porwany w kawały wybuchem bomby. Wnętrzne hotelu uległo zniszczeniu. Szyby okien frontowych potłuczone. Odłamy murów rozbitych raniły dwie kobiety, mieszkające w przyległym pokoju. Przypuszczają że Kullon mieszkał w hotelu za fałszywym paszportem i miał zamiar wykonać zamach, w hotelu znaleziono jeszcze 2 bomby.

* **Kalendarz.** Wtorek, dn. 14 marca rb. Matyldy wd. Wschód słońca o 6 godz. min. 21, zachód o godz. 5 min. 59.

Ruch w Towarzystwach.

* **Zwyczajne** zebranie wydziału naukowego Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek, d. 9 marca rb. wiecz. o godz. 9 punkt. w domu Katolickim. Na porządku obrad wykład zajmujący oraz inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* **Winiary.** Zwyczajne zebranie Towarz. Przemysłowców w Winiarach odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu posiedzeń. Na porządku obrad wykład X. prezesa.

Zarząd.

* **Margonin.** Kółko rolnicze w Margoninie obchodziło dnia 6 bm. rocznicę swojego założenia w następującym porządku. O godzinie 8 rano odprawiła się msza św. na intencyą członków Kółka rolniczego, zaś o godzinie 8 i pół odbyła się druga msza św. żałobna za spokój duszy śp. Patrona Maksymiliana Jackowskiego. Po ukończeniu nabożeństwa członkowie Kółka z prezesem na czele udali się do lokalu zwykłych posiedzeń, aby odbyć zebranie. Pomimo dnia roboczego i targu w pobliskiem Szamocinie, członkowie licznie na zebranie się stawili. Zebranie zagaił prezes pan Kossobucki, przemówieniem, zastósowanem do uroczystości, zachęcając członków do regularnego przybywania na zebrania. — Mówca nazwał Kółko szkołą, z której powinniśmy czerpać nauki, koniecznie nam potrzebne Potem p. prezes wspomniał o wielkich zasługach zmarłego niedawno Patrona śp. Maksymiliana Jackowskiego, jakie położył dla dobra naszych gospodarzy. Potem mówca wspomniał o następcy Patronie p. Chłapowskim, który objąwszy ster po swym poprzedniku oddał się z całym zapałem sprawie naszych włościan. Drugim mówcą był niżej podpisany. Mówca gorąco zachęcał, aby członkowie swoim przykładem przysparzali coraz więcej nowych członków zebrań rolniczych i aby spełniali życzenie zmarłego Patrona, przyprowadzali swoich synów na zebrania. Członkowie przyjęli oba przemówienia z zapałem, co świadczy, że członkowie chętnie się do Kółka biorą. W końcu nikt więcej głosu nie zabierał, przewodniczący zebranie solwował.

Wrembel. sekretarz.

* **Przement.** Działo się w Przemencie, dnia 20 lutego rb. Zwyczajne zebranie Tow. organistów pod opieką św. Wojciecha na Wolsztyn i okolicę, na które oprócz członków czynnych przybyli członkowie honorowi Imci X. radzca Mojzykiewicz i X. Jadomski z Przementu, zagaja przewodniczący Wojciechowski pochwaleniem Pana Boga i odczytuje porządek obrad. Stósownie do tego odczytuje sekretarz protokół z ostatniego zebrania, poczem odczytują zebrani antyfonę »Per merita« z kancyonału. Przewodniczący Wojciechowski miał wykład »o trójdźwiękach«. Poczem X. radzca Mojżykiewicz odczytuje broszurę X. dr. Surzyńskiego p. t.: »Matka Boska w muzyce kościelnej«, objaśniając bliżej niektóre ustępy tejże broszury. Następnie odśpiewują członkowie śpiewy, przypadające na Popielec. — Przy wolnych wnioskach podaje p. Wojciechowski wniosek o zmianę nazwy Towarzystwa i aby delegat na Walnem zebraniu Związku poparł wniosek Tow. Gnieźnieńskiego dotyczący pensyi dla organistów. Pierwszy wniosek odroczono aż do przyszłego zebrania, które się odbędzie w czerwcu w Kaszczorze, drugi zaś przechodzi jednogłośnie. Jako delegata wybierają zebrani p. Wojciechowskiego z Przementu jako zastępcę pana Samola z Babimostu. Ponieważ wyczerpano porządek dzienny, przewodniczący zebranie solwuje.

Wawrzynkiewicz, sekretarz.

* **Kiekrz.** Walne zebranie Tow. organistów pod opieką św. Wojciecha na Poznań i okolicę odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11 w Domu Katolickim, św. Marcin 49. Porządek obrad. 1) Zagajenie. 2) Obór przewodniczącego, sekretarza i ławników. 3) Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 4) Sprawozdanie zarządu a) sekretarza, b) skarbnika c) sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 5) Sprawozdanie delegatów z walnego zebrania związku. 6) Uregulowanie składek. 7) Obór nowego Zarządu. 8) Wnioski. 9) Zamknięcie zebrania.

Zarząd.

Obrona prawna.

* **Pani** W. K. No. 9 w P. odpowiadamy: Według brzmienia kontraktu jest rzeczą wątpliwą, czy Pani żądać możesz pensyi za czas niewysłużony, ponieważ pryncypał miał prawo wydalenia Pani za przemilczenie zdrożnego czynu.

* **Panu** A. P. w K. odpowiadamy: Wóz i konia chociaż potrzebne do interesu, — za długi fantować można. Żona za długi męża w żadnym razie nie odpowiada.

* **Panu** St. W. w W. odpowiadamy: Służącą, która opuściła u Pana służbę, możesz Pan kazać przez policyą sprowadzić do służby, a jeżeli ona mimo to u Pana nadal służyć nie będzie chciała, to może być wziętą w karę do 5 talarów, a w razie nie w możności zapłacenia do 3 dni więzienia.

Od Redakcyi.

* **Pani** H. M. Można się zgłosić do zakładu św. Małgorzaty, ul. Bydgoska, Śródka-Poznań.

* **Panu** I. Lew. kowalowi w Trl. Zgłosić się można do firmy Otmianowski i Spółka, ulica Nowa, Bazar, lub Edmund Zellner, plac Sapieżyński nr. 1. W Śremie p. A. Zwierzchowski. Przy zgłoszeniu powołać się należy na »Wielkopolanina«.

* **Dla braku** miejsca podamy ocenę ze sobotniego przedstawienia »Zaklętej księżniczki«, Acera dopiero jutro.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 11 marca 1905 r.
Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,20	16,90	16,5[illegible]
Żyto	12,90	12,60	12,2[illegible]
Jęczmień nowy . . .	14,90	14,—	13,1[illegible]
Owies	13,80	13,30	13,1[illegible]

Bydgoszcz, 10-go marca r. b. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 160—167 marek. Żyto wedle gatunku 120—129 marek. — Jęczmień podług gatunku 130—140 marek. Towar dla browaru 140—145 marek. — Groch na paszę 133—140 marek, do gotowania 150—160 marek. — Owies 120—134 marek.

Berlin, dnia 10 marca rb. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

	mrk.
Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	68—72
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	66—67
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	58—63
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	66—70
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze.	60—65
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów. .	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	58—62
c) miernie żywione krowy i jałowice. . .	54—58
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	80—84
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	70—77
c) gorsze cielęta od cycka	31—65
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	66—70
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne .	61—64
c) miernie żywione skopy (braki)	52—56
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	63
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów .	51—62
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	55—59
d) świnie rozwinięte mało	49—54
e) maciory	59

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano).

* Z uznaniem dla całego naszego społeczeństwa przyznać musimy, że handel i przemysł polski w ostatnim czasie znacznie się podniósł i dąży coraz więcej do rozkwitu, pomimo otwartej walki i bojkotu nam nieprzyjaznej strony, która w środkach nie wybiera, aby starania i mozoły nasze stłumić. Nie równa ta walka mogłaby niekorzystnie wpływać na poszczególne części polskiego przemysłu i handlu, lecz dzięki wytrwałości naszych i z postępem czasu idących kupców i przemysłowców, mamy co dzień więcej dowodów, że handel i przemysł nasz istnieje, a oparty na obowiązki swe sumiennie pojmującem społeczeństwie polskiem, istnieć i coraz więcej kwitnąć będzie — Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, przyszła pomiędzy jedną z najpoważniejszych firm amerykańskich **North Packing Prowision Co. w Bostonie** a tutejszą bardzo ruchliwą i wszechstronnie znaną firmą handlową **M. Jezierski, Poznań 05.** do skutku ugoda, podług której wyżej wspomniana firma amerykańska **wyłączną** sprzedaż na **Poznań i całą prowincyą** swego u nas najwięcej zaprowadzonego i lubianego produktu, pod gwarancyą **prawdziwego, czystego smalcu wieprzowego, original marka „Grocery“** wspomnianej firmie **M. Jezierski, Poznań 05.** oddała i tylko firmie **M. Jezierski,** tę **zaprowadzoną** markę smalcu wprost z **Bostonu w Ameryce, jedynego źródła fabrykacyi,** sprowadzać wolno. Wszelki inny licznie jako „Grocery“ polecany smalec nie jest prawdziwy „Grocery“, jeśli **oryginalna** beczka nie nosi **oryginalnego** napisu i prosimy szanownych kupców, interesentów i lubowników tej marki smalcu, przy zakupnie tylko **smalcu prawdziwego oryg. marki „Grocery“** żądać i zachwalaniem innych gatunków smalcu nie dać się w błąd wprowadzić, ponieważ żaden inny gatunek smalcu **oryginalnej marce „Grocery“** pod względem smaku i fabrykacyi nie dorównuje a o różnicy przez zakupienie u firmy **M. Jezierski, Poznań 05.** łatwo przekonać się można. Firma **M. Jezierski, Poznań 05.** ma ten smalec **wprost ze źródła i zawsze świeży** w ogromnych partyach na składzie, a prowadząc najwięcej ożywiony handel artykułami spożywczemi, może nietylko **smalec** lecz także **słoninę** i **wszelkie gatunki** flaków w **dobrym rodzaju** i **najtaniej** dostawić, dla tego ją **bacznej** uwadze szanownych kupców i interesentów przy zakupnach tych artykułów gorąco polecamy.

(Nadesłano).

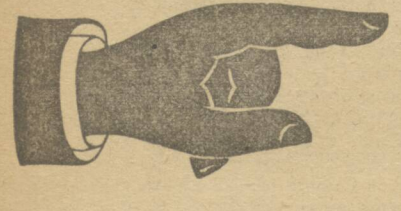
Z Paryża nadchodzą niepokojące wiadomości o — modzie wiosennej. Nadzwyczaj sute toalety i maleńkie kapelusze składają się na tę całość ekscentryczną przyszłego sezonu. Właśnie w tym czasie okaże się potrzeba dobrego żurnalu, a że »Wiener Mode« należy do tygodników najlepszych w tym rodzaju niechaj panie nie pominą sposobności zaabonowania tego żurnala, który w świeżo wyszłym zeszycie 12 podaje obfitość strojnych, odrębnych, a pomimo to, łatwo dających się wykonać modeli mód, bielizny i robót ręcznych.

W szporcie każdego rodzaju jest bardzo ważną rzeczą czuć się cieleśnie dobrze. Aby to osiągnąć jest jak wiadomo racyonalna dyeta nieodzownym warunkiem; szczególnie wystrzegać się trzeba ile możności alkoholicznych napojów. Odpowiednim środkiem orzeźwiającym jest niezaprzecznie bulion. Ten przyrządza się najwygodniej i najtaniej z Maggiekapsułek bulionowych, które się każdemu sportsmanowi poleca.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt znanego fabrykanta sukna Otto Schwetascha z Zgorzelic, który przez swoje przystępne ceny za materye zyskał wssechstronne zaujanie, na co zwracamy szczególną uwagę szan. czytelników.

Rzadko korzystne polecenie

angielskich tiulowych firan!!!



Wielka partya angielskich tiulowych firan,
tylko w najlepszych i nadzwyczajnych gatunkach, w najnowszym stylu

po zdumiewająco tanich cenach

do sprzedaży wyłożone.

Serya I. **Partya firan** 3.00 mk. daw. 1 okno 2 szale 4,50 teraz

Serya II. **Partya firan** 4.00 mk. daw. 1 okno 2 szale 5,85 teraz

Serya III. **Partya firan** 5.00 mk. daw. 1 okno 2 szale 6,60 teraz

Serya IV. **Partya firan** 6.00 mk. daw. 1 okno 2 szale 8,50 teraz

Dom Towarowy w największym stylu **M. Schneider** Poznań ulica Berlińska nr. 19



Dziś dnia 12 marca o godz. 2½ po południu zasnęła w Bogu po długotrwałej i cierpliwie znoszonej chorobie, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., ś. p.

Helena ze Stefańskich
Dr. Tomaszewska

nasza najukochańsza i najdroższa żona, matka, córka i siostra.

Pogrzeb w środę 15-go o godz. 5 po poł. z domu żałoby na cmentarz. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 10-tej.

W smutku nieutulonym pogrążeni

mąż, dzieci, matka, siostry.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Śmigiel, 12 marca 1905.

Ogłoszenie.

Na **walne zebranie** członków **Towarzystwa Naukowej Pomocy Imienia Karola Marcinkowskiego,** które się odbędzie

w czwartek, dnia 23 marca rb. o godz. 4 po poł.

na wielkiej sali bazarowej, zaprasza uprzejmie

Dyrekcya.

Walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się **w czwartek, dnia 23. marca r. b.** o godzinie 12 w południe na sali pałacu Działyńskich, Stary Rynek 78.

Porządek obrad: 1. Wybór przewodniczącego i sekretarza. — 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. — 3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok ubiegły. — 4. Sprawozdanie kasowe, komisyi rewizyjnej oraz udzielenie deszarży. — 5. Wybór 3 członków Zarządu w miejsce ustępujących. — 5. Wnioski i komunikaty Zarządu. — 7. Wnioski członków.

Zarząd.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent**, wedle umowy.

Jeżycka Drogerya
Jan Jankowski, ul. Jadwigi 11.

Interes otwarty!!!

Skład farb, chemikalii i towarów kolonialnych,

Osiadłem w Lesznie jako adwokat.
Dr. prawa Jacobsohn,
adwokat.

Parcelacya!

w Bzowie, w powiecie Czarnkowskim, stacya kolei i poczta w Lubaszu, są do nabycia parcele żytniej ziemi od **50 mórg** począwszy, pod korzystnemi warunkami.

Konsens kolonizacyjny uzyskany, a nabywcy parcel mają prawo **budowania nowych zagród.**

Zgłoszenia przyjmuje

Dom. Bzowo (Sagen) p. Lubasch.

Cztery gospodarstwa

po **60, 68, 69** i **70 mórg** najlepszej pszennej ziemi, z laskiem brzezinowym, nowo zbudowanymi budynkami, kompletnie urządzonymi (domem mieszkalnym, stodoła, obora itd.) sprzedane będą **drogą licytacyi** najwięcej dającemu

w Mieścisku

w środę, dnia 15-go marca o godzinie 12 w południe.

Siewy zimowe w jednej trzeciej części ziemi wykonane, siewy wiosenne również będą na czas wykończone. — Każdy nabywca otrzyma odpowiednią ilość słomy bezpłatnie.

Inwentarza nabywca nie obejmuje, nie naraża się więc na zawód.

Ceny gospodarstw rozmaite. przeciętnie około 425 mk. za morgę włącznie z nowymi budynkami. Zaliczka: 8000 mk., reszta pozostaje na hipotece po 4¼ na długie lata. Do uczestniczenia w licytacyi należy złożyć 10 część ceny kupna a więc najmniej 2500 marek.

Furmanki czekać będą na dworcu **w Buku** o godzinie 10,15 i 10,50, **w Kaźmierzu** o godzinie 12,14 w południe. Na życzenie wysłane będą konie także na inne pociągi.

Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd dominialny

Mieścisko p. Duszniki (Duschnik).

Lekcye gry na fortepianie

udziela początkującym tanio. Gdzie? wskaże eksp. Wielkop. p. nr. 1626.

Na post polecam

świeży, czysty, siem. olej

litr po **70** fen., w większej ilości **60** fen. Wysyłam zamówienia i wybijam na doczekaniu.

Jan Janicki, Buk,
na miejscu p. Dalsa.

Sprzedaż drzewa.

W lasach Majętności Iwno odbędzie się sprzedaż drzewa przez **licytacyę** i to:

W czwartek 16 i w piątek 17 tm. w rew. **Rujsca** w porębie oddziale 8 na budulec sosn., dębinę, grabinę i brzezinę.

Początek każdego dnia o godzinie ½ 10 przed południem.

Zarząd leśny.

Iwno, w marcu 1905.

Folwarki

przy Wrześni
520 mórg i 425 mórg
przy Poznaniu
320 mórg, 216 mórg, 184 morgi, 100 mórg, 54 morgi i 38 mórg z żywym i martw. inwent. na sprzed.

S. Cegielski,
Posen, Petristrasse 5.

Gospodarstwo
w Guhlau pod Driebitz

z dobremi budynkami gospodarczemi, żywym i martwym inwentarzem 122 mg., korzystnie położone, dobra ziemia, 11 mg. łąk i 52 mg. zdatnego do cięcia lasu, jest do sprzedania. Gospodarstwo ma udział 1000 centnarami kartofli rocznie w dobrze się rentującej w miejscu położonej gorzelni spółkowej.

Agenci wykluczeni.

Bliższych wiadomości udzieli **R. Nadolph,** Schwetzkau.

Gospodarstwo

100 morgowe, ziemia buraczana w wysokiej kulturze z dobrymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 7 klm. od Gniezna, szkoła w miejscu, do kolei i szosy 1 klm., sprzedam pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia **Postlagernd Gniezno (Gnesen) J. K.**



Za darmo!

Po zwinięciu odstąpiły mi stowarzyszone fabryki zegarków cały swój zapas po bajecznie tanich cenach. 1 zegarek remontoarowy, I-a 36 godz. werk, gwarancya 2 lata, dobrze idący, 1 eleg. łańcuszek goldynowy, 1 garnitur guzików do gorsu i do mankiet, złoto duble, pierścionek duble, 1 śpilka do krawatu, nowe złoto, 10 eleg. angielskich kopert z arkusikami, 1 zachwyc. portmonetka, 1 toaletka kieszonkowa, 1 bardzo wspaniały album z widokami wiedeńskich pomników, 3 łyżeczki do kawy prawdz. metal britania, 3 pozłacane deserowe widelce i noże, 6 dobr. chustek (Taschentücher), 1 cygarniczka zdrowia, 1 ładna krawatka i 100 dobr. przedmiotów potrzebnych w gospod. domowem. **Wszystko razem kosztuje u mnie mk. 7,—.** Zegarek jest za darmo. Z wspaniałym bardzo modnym zegarkiem damskim zamiast męzkim kosztuje powyższy zbiór **mk. 10.** Za zaliczką wyłącznie sprowadzać ze składu fabryki zegarków **Jos. Kessler, Wien IX 1, Porzellangasse 18-P.** — Za nietosowne pieniądze z powrotem.

Pożyczki pieniężne zaraz po 4, 5, 6 % w każdej wysokości za poświad. poł., wekal., polic. tow. zabezp. hipotek. Odpłata ratami. **G. Loelhoefel,** Berlin W. 35. **Znaczek na odpowiedź.**

Pieniądze

do wypożyczenia na I hipoteki na wiejskie i miejskie posiadłości. (1724

Wysocki,
ulica Wilhelmowska nr. 20.

Drogerya

połączona z handlem kolon. od kilku lat istniejąca, dobrze zaprowadz. w mieście powiatowem, gdzie jest gimnazyum, okolica dobr, jest z pow. choroby właściciela pod korzystn. warunkami do sprzedania.

Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1665.**

Piekarnia

w dobr. biegu jest zaraz do sprzedania, budynki masiw murowane i do tego duży ogród z drzewem o wocowem. Zgłoszenia przyjmuje

Roch Fogler,
Radłow per Ostrowo.

Bardzo dobrze prosperująca

oberża

z nowem obszernem zabudowaniem i około 3 morgi ogrodu w ożywionem mieście Księztwa jest pod wyjątkowo korzystnemi warunkami od zaraz do nabycia. Do objęcia potrzeba około 5000 mk. Zgłoszenia proszę adresować: Lit. A. Z. Lange Anoncenbureau, Posen.

Szukam dzierżawy

restauracyi lub oberży

z pewnym konsensem w mieście na prowincyi lub kupna **domu** w którym mieści się podobny interes, przy bardzo małej wpłacie, na odpłatę kwart. 200-300 mk. Of. do eksped. Wielkop. pod nr. **1643.**

Restauracya

z salą i kilkomorgowym ogrodem w mieście 23000 mieszk., gdzie gimnazym, wyższe szkoły żeńskie itd, dobrze prosperujący interes z posiadłością przy zaliczce od 10—15 tys mk. na sprzedaż.

Zgłoszenia osobiście u firmy **P. Majewicz,** Gniezno-Gnesen, ul. Horna 30.

Gościniec

od kilku lat prowadzony, w bardzo dobrym biegu, w wielkiej wsi przy dworze i szosie, budynek masiw murowany, do tego należy 5 mg. roli i wielki owocowy ogród, także znajduje się rzezalnia, jest od 1 kwietnia do sprzedania. Cena kupna 15000 mk, wpł. 5-6000 mk., reszta własność i hipoteka.

Zgłoszenia uprasza

Jan Sowiński,
Kępno — Kempen w Pozn.

W wielkiej wsi kościelnej jest

gościniec

z masiw budynkami na sprzedaż. Stacya kolei, poczta i szkoła w miejscu.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. **1700.**

Mierzwa

od 9 koni jest do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1690.**

3 pokoje i kuchnia

na I p. są natychm. do wynajęcia.

Piekary nr. 11.

P. Czesław Heinrichowski

który w r. 1899 przebywał w Frankfurcie nad O., raczy podać miejsce swego pobytu pod adr.: **„Srebrny“ 369.** post. rest. **Kraków.**

Baczność!

2 składy z wielkiemi wystawnemi oknami, należą do każdego 3 pokoje i kuchnia blizko rynku, w wielkiem pow. mieście, są od 1 kwietwia do wydzierżawienia.

Dzierżawa roczna 500 mk.

Zgłoszenia uprasza

Jan Sowiński,
Kępno — Kempen w Pozn.

Kręcona Magiel

bardzo dobrze utrzymana jest bardzo tanio do sprzedania.

Wojciechowski, mistrz kowalski na rogu ul. W. Berlińskiej i Polnej.

Panna

zyczy sobie przyjąć miejsce, gdzieby się mogła wyuczyć gotowania i gospodarstwa. Postlagernd A. B. 100. Lindenburg — Kreis Wirsitz.

Biegłe **panny** w krawiecczyźnie także **uczennice** mogą od zaraz się zgłosić. **Kończak,** ulica Półwiejska 5. (1723

Starsza osoba

potrzebna do 2 małych dzieci od zaraz lub później.

Wł. Nowicki, Skokówko, Borek.

Młodszego

pomocnika

przyjmie od 1 kwietnia r. b.

Józef Kuśnierczyk,
Ostrzeszów — Schildberg in Posen.

2 czeladników krawieckich

na duże sztuki na stałe zatrudnienie przyjmie od zaraz

Walenty Cejza,
Poznań, Wielkie Garbary 17.

Potrzebny od 1. 4. 05. (1621

owczarz

z zaciężnikiem na osobny folwark. Zgłoszenia przyjmuje **Sendyk,** rządzca, Annahof p. Owińsk.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego, ul Fryderykowska 9 przyjmie zaraz lub od 1 kwietnia kilku **chłopców do posyłek** na cały dzień. (1585

Robotnice

do zawijania i kulania (wyklarki i rolerki) przyjmę każdego czasu na stałe. W razie sprowadzenia się całych familii koszta sprowadzki ponoszę podług ugody. (1566

P. Urbanowski,
fabryka cygar — Gniezno.
Najniższa płaca mk. 2,50 i 4,—.

Ucznia

syna porządnych rodziców poszukuje do lagru i kantoru od zaraz lub 1. 4.

H. Lewandowski,
fabryka karmelków, ul. Wenecka 6.

2 uczni

do handlu kolon. i destylacyi przyjmie zaraz lub od 1. 4. 05.

W. Pajzderski,
Mroczá — Mrotschen.

Ucznia

potrzebuje od zaraz lub od 1. 4. t. r. handel kolon. i destylacya

K. Kryger, Fordon.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.